

Święta – obżarstwo czy coś więcej?

26 grudnia 2010

Temat wałkowany co roku, jednak cały czas świeży.

Po co nam święta? Dlaczego ciągle sprzątamy, pieczemy, gotujemy i uczestniczymy w szale zakupowym? Czy w tym wszystkim, co robimy na pokaz nie zatracamy tego, co jest w nich najważniejsze, a co jest lekko ukryte, a może nawet przykryte pod wigilijnym obrusem?

Okres świąteczny zaczyna się z roku na rok coraz wcześniej. Dochodzi już do takich absurdów jak w zeszłym roku w sklepach Tesco, gdzie ozdoby choinkowe zostały niemal natychmiast zastąpione ozdobami wielkanocnymi, a był dopiero styczeń...

MODERN STYLE

Kiedys świętowało się „po bożemu”, czyli od wieczerzy wigilijnej do ostatniego dnia świąt. Teraz wciska nam się uroczystości zawieszania ozdób świątecznych, sponsorowanych zazwyczaj przez producentów bajek, święto zakupów i przecen i inne pomniejsze komercyjne święta... Korzystamy z tej oferty, bo jest atrakcyjna. Pozwala nam brylować w towarzystwie, nie wyróżniać się zbytnio, iść głównym nurtem, tylko że często zapominamy, że główny nurt leży zupełnie gdzie indziej, tuż obok i do tego zupełnie za darmo.

Święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim TRADYCJA. Oczywiście każdy inną wynosi ze swojego domu. Są też tacy, którzy z tradycji wybierają te rzeczy, które są dla nich najlepsze i czynią to świadomie. Rezygnują z suto zastawianych stołów, obżarstwa a skupiają się na swoim rozwoju duchowym i kierują się poczuciem wspólnoty. Bo w święta właśnie chodzi o to, żeby być razem. Przyzwyczailiśmy się do tego, że jesteśmy z rodziną – tak zostało nam to wpojone i przyjmujemy to za coś

zupełnie normalnego. Często jednak pojęcie „rodzina” się redefiniuje i przestaje opierać się na korzeniach drzewa genealogicznego, a więziach, które zdążyliśmy sobie sami stworzyć i wypracować. Dopiero na „emigracji” jesteśmy w stanie to sobie dobrze uświadomić. Często rodzina, z którą do tej pory spędzaliśmy święta, pozostaje setki a czasem tysiące kilometrów od nas, wtedy poczucie wspólnoty, tworzymy z tymi, których mamy obok siebie. Z którymi żyjemy, z którymi obcujemy, z którymi mieszkamy, pracujemy. Wtedy często zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, że więź z tymi osobami staje się silniejsza od więzi rodzinnych. Być może dzieje się tak dlatego, że więzi rodzinne są nam niejako z góry narzucone. Nasi przyjaciele, koledzy, znajomi, to więzi, które sobie wypracowaliśmy świadomie sami. Których nie dostaliśmy „z przydziału”. Oczywiście tworzenie nowych więzi, nie oznacza, że odrzucamy te rodzinne. Chociaż nie można wykluczyć, że też się tak dzieje. Czasem więzi rodzinne nabierają innego wyrazu. Czasem się zacieśniają, a czasem wręcz przeciwnie, są bardziej poluźnione.

TRADYCYJNIE

– We wszystkich kulturach istnieje czas powszedni i czas święty. Święto związane jest z wyobrażeniami człowieka o świecie niematerialnym. Jest niezbędne do egzystowania kultury, zbiorowości i jednostki – mówi dla portalu katolik.pl, Urszula Janicka-Krzywda, doktor folklorystyki. – W kręgu kultury chrześcijańskiej święto ma wymiar szczególny – łączy się z wyobrażeniem człowieka o jego życiu na ziemi, i po śmierci. Jest okazją do refleksji, a jednocześnie do integracji w rodzinie, społeczności – dodaje.

Być może właśnie dlatego, nie powinniśmy oddawać się zbiorowej histerii i powinniśmy wypracować sobie sami zwyczaj nie zapominając o naszej tradycji? Nie zwracać uwagi na to, co na obrusie, ale co mamy schowane pod nim.

– U nas w domu, mama, podczas kolacji wigilijnej zawsze kazała

nam się przepraszać i wybaczać innym. Nie lubiłam tego – wspomina Renata Przemyk, znana piosenkarka. – Jednak po tych przeprosinach atmosfera była zupełnie inna, jakby oczyszczona – przekonuje.

Ten drobny gest pokazuje właśnie, co jest ważne. Pewna refleksja, radość z życia we wspólnocie. Tworzy się specjalny czas, żeby zastanowić się nad tym, co nam umyka w ciągu całego roku. Jest to wręcz niezbędne dla naszego zdrowia psychicznego. Niestety, pogoń za światem materialnym – nawet ten mały kawałek czasu, przeznaczony dla naszej refleksji – również próbuje nam zabrać. My natomiast pozwalamy na to na całego. Mateusz Damiński mówi, że w jego rodzinie w okresie świątecznym ważne jest nawet nie tyle, żeby rozmawiać ze sobą, ale żeby czasem sobie wspólnie pomilczeć, czy pooglądać telewizję. Ważna jest więź. Ważne jest poczucie wspólnoty.

Nie na darmo zaraz po wieczerzy wigilijnej, udajemy się na pasterkę do kościoła. Kościół, jako wspólnota, zbiera się w jednym miejscu, żeby właśnie ten czas celebrować. Cieszyć się z przyjścia na świat Zbawiciela, we wspólnocie. Bo to święta radości, refleksji, wspólnoty i rodziny. Święta Bożego Narodzenia sprawiają, że nawet Ci, którzy na co dzień nie chodzą do kościoła, a zostali wychowani w wierze katolickiej, w dniu Bożego Narodzenia, w imię tradycji, odwiedzają świątynię i tym samym świętują razem z innymi.

– Świat zachodni jest bardzo skomercjalizowany. Tam najważniejsze jest, aby dużo kupić, aby było wesoło, kolorowo. Mają być prezenty – na tym żerują instytucje komercyjne. Ale w wielu krajach Zachodu ludzie mają świadomość, że to, co dzisiaj świętują, jest ich tradycją o bardzo starych korzeniach – mówi dalej Urszula Janicka-Krzywda. – Myślę tu choćby o Skandynawach, o Norwegach, o Finach. Tam cała symbolika światła, jemioły – bardzo skomplikowana, związana z przedchrześcijańską wizją kosmosu – jest uznawana i rozumiana. Natomiast w Polsce strasznych spustoszeń dokonał komunizm. Usiłowano kompletnie zatrzeć tradycję chrześcijańską i nadać

jej (bo wykorzenić się do końca nie dało) charakter świecki, komunistyczny. Typowy przykład to Dziadek Mróz i Śnieżynka – kończy swoją myśl pani doktor.

To jest kolejna przyczyna, że nasze spojrzenie na święta również mogło się z czasem wypaczyć. Niekiedy nasze rodziny żywią obawę, że poza Polską, zatracamy nasze tradycje. Tłumy w polskich miejscach i kościołach, zdają się temu przeczyć. To raczej tu, poza granicami Polski, nasi rodacy bardziej pokazują swoją przynależność narodową. Być Polakiem w kraju to nic wielkiego, być Polakiem poza granicami Polski, to wyzwanie dla niejednego.

Autor: Piotr Dobroniak

Źródło: [eLondyn](#)